

JOANNA STOJER-POLAŃSKA

Uniwersytet Dzieci w Krakowie

MARCIN STRONA

Katedra i Zakład Medycyny Sądowej Collegium Medicum  
Uniwersytetu Jagiellońskiego

## Zbrodnicze rozkawałkowanie zwłok – aspekty kryminalistyczne i prawne

### ABSTRACT

This article presents difficulties of forensic sciences and forensic medicine that might occur in cases of dismemberment of a body of a homicide victim. The difficulties occur as a result of the body's incompleteness. The body may be difficult to identify and it may be hard to determine the cause of death. All this depends on the time that has passed between the homicide and the moment when the dismembered body was found. A criminal case of dismemberment has been studied. It includes an analysis as to whether performing scientific experiments on bodies, like the "body farm" in the USA, is allowed by law. Although it may be difficult to socially accept such experiments, the authors argue that allowing them can be helpful in solving criminal cases. These experiments may provide a significant contribution to assigning criminal responsibility in cases where the offender dismembered or burned the body wanting to escape responsibility.

Większość zabójstw<sup>1</sup> w Polsce ma charakter tak zwanych zabójstw w rodzinie<sup>2</sup>. Do zdarzenia dochodzi zwykle w kręgu osób, które się znają, natomiast od dłuż-

---

<sup>1</sup> Zabójstwa według statystyk policyjnych; chodzi także o inne zdarzenia ze skutkiem śmiertelnym, takie jak pobicia, bójki oraz nieumyślne spowodowanie śmierci.

<sup>2</sup> Zob. M. Całkiewicz, *Modus operandi sprawców zabójstw*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2010, s. 123 i n.; Z. Majchrzyk, *Zabójczynie i zabójcy. Osobowość, motyw, uwarunkowania sytuacyjne. Analiza z perspektywy psychologicznego orzecznictwa sądowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2008, s. 82; M. Budyn-Kulik, *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawnokarne i wiktymologiczne*, Verba, Lublin 2005, s. 107, 124; M. Przybyłek, *Porównanie danych dotyczących zabójstw w Polsce, w Wielkiej Bryta-*

szego czasu pomiędzy tymi osobami istnieją konflikty i nierozwiązane problemy emocjonalne. Co więcej, sposób pozbawienia życia jest prosty: najczęściej spotykane w praktyce medyczo-sądowej są liczne rany klute klatki piersiowej lub rany tłuczone zadane narzędziami znajdującymi się „pod ręką”, w mieszkaniu sprawcy lub ofiary bądź w jego pobliżu (np. w ogrodzie, w piwnicy)<sup>3</sup>.

Gdy zostają ujawnione zwłoki rozkawałkowane, zdarzenie może kojarzyć się z działaniem seryjnego zabójcy, który posiada specyficzny *modus operandi*. Wyobrażenia takie utrwaliły filmy i seriale kryminalne<sup>4</sup>. Nie może zatem dziwić poruszenie społeczne, kiedy media informują o znalezieniu fragmentu zwłok<sup>5</sup>. Zwykle wysuwa się wtedy podejrzenie, że sprawcą jest seryjny zabójca<sup>6</sup>. Natomiast wyniki badań dotyczące przypadków rozkawałkowania zwłok pokazują, że zabójstwa takie rzadko mają charakter seryjny oraz że sprawcami są najczęściej osoby bliskie<sup>7</sup>. Rozkawałkowanie zwłok nie jest szczególnie częstym zdarzeniem w praktyce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. W krakowskim Zakładzie Medycyny Sądowej w latach 1968–2005 badano 23 takie przypadki<sup>8</sup>.

Przyczyny rozkawałkowania zwłok mogą być różne. Do rozkawałkowania zwłok może dojść przypadkowo (rozkawałkowanie przez upadek pod pociąg<sup>9</sup>,

---

nii i w Stanach Zjednoczonych [w:] J. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary. Psychologiczne podstawy profilowania nieznanymi sprawców zabójstw*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2002, s. 144.

<sup>3</sup> T. Konopka, F. Bolechała, M. Strona, *Porównanie ran klutych klatki piersiowej w samobójstwach i zabójstwach*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2003, nr 53, s. 117–128.

<sup>4</sup> Zob. T. Konopka, M. Strona, F. Bolechała, *Zabójstwo z rozkawałkowaniem zwłok – mity i rzeczywistość* [w:] E. Gruza, M. Goc, T. Tomaszewski (red.), *Co nowego w kryminalistyce – przegląd zagadnień z zakresu zwalczania przestępczości*, Stowarzyszenie Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji UW, Warszawa 2010, s. 141; B.C. Wolf, W.A. Lavezzi, *Paths to Destruction: The Lives and Crimes of Two Serial Killers*, „Journal of Forensic Sciences” 2007, nr 52, s. 199; K.H. Dogan, S. Demirci, I. Deniz, Z. Erkol, *Decapitation and Dismemberment of the Corpse: A Matricide Case*, „Journal of Forensic Sciences” 2010, nr 55 (2), s. 542–545.

<sup>5</sup> Świadcami takich zdarzeń byli krakowianie w 2009 roku. Zob. wpisy na forum [http://forum.gazeta.pl/forum/w,61,34747962,34747962,,Szalenciec\\_w\\_Krakowie\\_seryjny\\_morderca\\_.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,61,34747962,34747962,,Szalenciec_w_Krakowie_seryjny_morderca_.html) [dostęp: 30.01.2015]. Zob. „Sprawa Kryptonim Kadłub”: „Makabryczne znalezisko na terenie popularnego parku wywołało panikę wśród mieszkańców Krakowa – pojawiła się plotka, że na terenie miasta działa seryjny zabójca odpowiedzialny za pozbawienie życia kilkunastu kobiet”. Za: Raport Policji Małopolskiej 2009, s. 19, [http://malopolska.policja.gov.pl/files/1/file/raport\\_policji\\_malopolskiej\\_2009.pdf](http://malopolska.policja.gov.pl/files/1/file/raport_policji_malopolskiej_2009.pdf) [dostęp: 30.01.2015]. Sprawa tzw. Kadłuba zakończyła się skazaniem w lipcu 2013 roku w krakowskim sądzie apelacyjnym, chociaż do dziś nie jest znana tożsamość ofiary.

<sup>6</sup> T. Konopka, M. Strona, F. Bolechała, *Zabójstwo...*, s. 141–148.

<sup>7</sup> Tamże, s. 148.

<sup>8</sup> T. Konopka, M. Strona, F. Bolechała, J. Kunz, *Corpse Dismemberment in the Material Collected by the Department of Forensic Medicine, Cracow, Poland*, „Legal Medicine” 2007, nr 9, s. 1–13.

<sup>9</sup> Zob. M. Rydzewska-Dudek, A. Niemcunowicz-Janica, *Wypadek komunikacyjny czy zabójstwo – analiza przypadku*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2005, nr LV, s. 168–170 (opisano przypadek amputacji głowy przez samochód).

rozszarpanie ciała przez zwierzęta) – wtedy nie podnosi się oczywiście zbrodniczego charakteru rozkawałkowania. Będzie tak natomiast w przypadku rozkawałkowania ofensywnego bądź defensywnego. Rozkawałkowanie defensywne zachodzi wtedy, kiedy działanie sprawcy jest motywowane chęcią zatarcia śladów<sup>10</sup>, czyli sprawca dokonuje rozkawałkowania, aby łatwiej przenieść ciało ofiary w inne miejsce bądź chce je „pomniejszyć” w celu lepszego ukrycia. Z kolei rozkawałkowanie ofensywne to takie, poprzez które sprawca zaspokaja jakąś potrzebę lub rozładowuje swoją agresję na ciele ofiary. Sprawca zabójstwa może także poprzez rozkawałkowanie dążyć do zabrania tak zwanego trofeum<sup>11</sup>. Doprowadzenie do rozkawałkowania może być również spowodowane chorobą psychiczną sprawcy (kiedy na przykład sprawca zabija ofiarę, by spożywać ludzkie fragmenty ciała<sup>12</sup>). Działanie sprawcy może ponadto mieć na celu dążenie do utrudnienia identyfikacji zabitej osoby poprzez odcięcie palców czy głowy<sup>13</sup>.

W przypadku podejrzenia zbrodniczego charakteru śmierci dokonuje się oględzin i sekcji zwłok. Regulacje prawne dotyczące oględzin zamieszczone są w artykule 207 k.p.k. i artykule 209 k.p.k., a praktyczne aspekty oględzin zwłok opisuje literatura<sup>14</sup> (także w związku z odniesieniem do *modus operandi* i przyczyn zabójstw<sup>15</sup>). Prowadzenie oględzin zwłok rozkawałkowanych może być utrudnione. W krakowskim Zakładzie Medycyny Sądowej badano przypa-

<sup>10</sup> Zob. F.M. Trela, A. Rutkiewicz, *Przypadek zbrodniczego rozkawałkowania zwłok*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1997, nr XLVII, s. 163–167.

<sup>11</sup> Sprawca zabiera „pamiątkę”, jakiś określony fragment ciała ofiary. Dotyczy to sprawców seryjnych, zob. K. Gradoń, *Zabójstwo wielokrotne. Profilowanie kryminalne*, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 38 i n.; M. Szaszkiewicz, *Model opracowywania charakterystyki psychofizycznej nieznanego sprawcy zabójstwa* [w:] J. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary...*, s. 197.

<sup>12</sup> Zob. studium przypadku zabójcy Richarda Trentona Chase’a – był to chory psychicznie seryjny zabójca; podczas zatrzymania policja znalazła w jego lodówce pojemniki z krwią i częściami ciała jego ofiar. B. Innes, *Niezbity dowód. Metody wykrywania zbrodni*, Muza SA, Warszawa 2001, s. 244.

<sup>13</sup> A. Gałęska-Śliwka, *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 53.

<sup>14</sup> Z. Marek, J. Widacki, *Współdziałanie medyka sądowego z organami procesowymi* [w:] J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 35, 53 i n.; E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka, czyli Rzecz o metodach śledczych*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 202, 217 i n.; T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2000, s. 108 i n.; M. Całkiewicz, *Oględziny zwłok i miejsca ich znalezienia*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2010, s. 17 i n.; M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1994, s. 294 i n.; zob. B. Świątek, *Sądowo-lekarska sekcja zwłok – realizacja wymogów proceduralnych i merytorycznych*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2005, nr LV, s. 55–60.

<sup>15</sup> M. Całkiewicz, *Modus operandi...*, s. 62 i n.

dek rozkawałkowania ciała ofiary na 850 fragmentów<sup>16</sup>. Fragmenty były objęte procesem gnilnym, część z nich nosiła ślady nadpalenia, a część została zalana zaprawą cementową. Prowadzenie badań zwłok podzielonych na tyle części jest trudne, bowiem istnieją problemy z określeniem przyczyny zgonu i mechanizmu śmierci. Jeśli rana, która pierwotnie doprowadziła do zgonu, będzie pokrywać się z raną zadaną wskutek rozkawałkowania, ustalenie rany „śmiertelnej” może być niemożliwe.

Trudności pojawiają się również wtedy, gdy szczątki są znajdowane w różnym czasie i w różnych miejscach<sup>17</sup>. Sprawca może fragmenty ciała ofiary ukryć w różnych, niepowiązanych z sobą miejscach. Jeśli będą to oddalone od siebie miejscowości, różne jednostki policji mogą prowadzić postępowanie w tym zakresie, szczątki zaś mogą być badane w różnych Zakładach Medycyny Sądowej. Jeśli dodatkowo czas zgonu na podstawie badania szczątek w stanie daleko posuniętego rozkładu doprowadzi do określenia różnego czasu śmierci w tych jednostkach, szczątki nie będą badane jako jedno ciało, a tym samym szansa na wykrycie sprawcy bardzo się obniża. Mogą wystąpić także problemy z ustaleniem tożsamości ofiary, w tych ustaleniach zaś istotne będzie między innymi szacowanie wieku osoby w momencie śmierci. Nawet różnica jednego roku w podanym wieku osoby zmarłej może doprowadzić do wytypowania innych osób zaginionych do ustalenia tożsamości<sup>18</sup>. Sprawa nie zostanie połączona w jedno postępowanie i nie zakończy się wyjaśnieniem okoliczności zdarzenia. Dodatkowo stopień zniszczenia rozkawałkowanych zwłok może uniemożliwić zbadanie przyczyny zgonu<sup>19</sup>. To z kolei uniemożliwi przypisanie sprawstwa i zamiaru zabójstwa w ewentualnym postępowaniu sądowym. W przypadku szczątków o nieustalonej tożsamości problem z ustaleniem przy-

---

<sup>16</sup> T. Konopka, F. Bolechała, M. Strona, *An Unusual Case of Corpse Dismemberment*, „The American Journal of Forensic Medicine and Pathology” 2006, t. 27, nr 2, s. 163–165.

<sup>17</sup> Przykładem niecodziennych poszukiwań i oględzin szczątków było znalezienie przez funkcjonariuszy z tak zwanego Archiwum X Wydziału Kryminalnego KWP w Krakowie nietypowych kości dłoni uznanych za ludzkie. Jak się okazało, były to szczątki łapy kangura. Początkowo okoliczności sprawy wskazywały na zabójstwo i rozczłonkowanie ciała człowieka.

<sup>18</sup> Inną kwestią jest to, że nie zawsze musiało być zgłoszone zaginięcie osoby faktycznie zaginionej i pozbawionej życia.

<sup>19</sup> Zob. sprawa prowadzona przez tak zwane Archiwum X Wydziału Kryminalnego KWP w Krakowie. Syn podejrzany o zabójstwo ojca wskazał miejsce przechowywania szczątków (spopielenych), natomiast podawał w wyjaśnieniach różne przyczyny śmierci, która miała być jakoby nieszczęśliwym wypadkiem – upadkiem z wysokości, przypadkowym postrzałem itp. Wykonane ekspertyzy nie dały wyniku rozstrzygającego, czy było to zabójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek. Zob. J. Stojer, B. Michalec, *Trzeba szukać prawdy. Krakowskie Archiwum X a ciemna liczba zabójstw* [w:] E. Gruza, J. Kupczyński (red.), *Księga jubileuszowa: 15-lecie Koła Naukowego Prawa Karnego Temida. Archiwum X. Zagadnienia kryminalistyczne, procesowe, materialnoprawne*, Stowarzyszenie Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji UW, Warszawa 2012, s. 35–39.

czyny zgonu jest jeszcze trudniejszy<sup>20</sup>. Często to sprawca podejmował pewne działania, o których pisano powyżej, by utrudnić identyfikację, na przykład poprzez dekapitację<sup>21</sup>.

W tym miejscu autorzy chcieliby odwołać się do sprawy Szymona C. – zabójstwa z rozkawałkowaniem zwłok, którego dokonano w miejscowości K. w 2010 roku. W postępowaniu sądowym występowało dwóch oskarżonych: Mirosław T. i Damian S. Zwłoki Szymona C. zostały ujawnione w miejscu wskazanym przez jednego z oskarżonych. Zostały zakopane w ziemi na działce w miejscowości W. Ujawniono je po około dwóch tygodniach od czasu zabójstwa. Mirosław T. i Damian S. zostali przesłuchani przez policję, bowiem byli ostatnimi osobami, które spotkały się z Szymonem C. Kiedy nie wrócił on wieczorem do domu, rodzina zgłosiła zaginięcie. W wyniku działań operacyjnych ustalono, z kim spotykał się w dniu zaginięcia. Policja wydobyla rozkawałkowane zwłoki w stanie rozkładu. Były zakopane na głębokości około 1 metra w kilku dołach nieznacznie oddalonych od siebie. Podejrzani, następnie oskarżeni, przedstawiali różne wersje zdarzenia. Początkowo jeden z nich twierdził, że jest wyłącznym sprawcą, natomiast druga osoba nic o zabójstwie i rozkawałkowaniu nie wiedziała (podobnie jak kolejna osoba w sprawie – Arkadiusz F., który miał przewieźć samochodem rozkawałkowane zwłoki w plastikowych workach, nie wiedząc, co stanowi ich zawartość). Następnie oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia, obciążając drugiego oskarżonego całością zbrodniczych działań podjętych wobec ofiary. Wyjaśnienia drugiego oskarżonego także nie były spójne. W wyniku działań prowadzonych przez policję wykazano, że do zabójstwa doszło w mieszkaniu jednego ze sprawców w miejscowości K. w godzinach nocnych, tam też dokonano rozkawałkowania, umieszczając uprzednio ciało w wannie. Śmierć nastąpiła w wyniku zadania ran kłutych w okolicach serca. Według oskarżonych, opierając się na niektórych częściach ich wyjaśnień, do rozkawałkowania doszło na skutek użycia noża kuchennego i ręcznej piły ogrodowej do drewna.

Biegli z zakresu medycyny sądowej stanęli przed trudnym zadaniem opiniowania w sprawie rozkawałkowanych zwłok. Zwłoki były podzielone na piętnaście części. Początkowo oskarżeni twierdzili, że zabójstwa dokonał jeden z nich, następnie zaś przerzucali się odpowiedzialnością za ten czyn. Zmieniali też wyjaśnienia odnośnie do tego, jakich narzędzi użyli do rozkawałkowania oraz w jakim czasie tego dokonali. W tej akurat sprawie udało się wskazać przyczynę śmierci, bowiem zachowały się jeszcze fragmenty ciała, gdzie sprawca bądź sprawcy zadali ofierze śmiertelne rany. Nie doszło jeszcze do całkowitego rozkładu ciała.

---

<sup>20</sup> A. Gałęska-Śliwka, *Śmierć jako problem...*, s. 52 i n.

<sup>21</sup> Zdarzyło się to w przywołanej już sprawie tak zwanego Kadłuba.

Trudno było rozstrzygnąć w sposób kategoriyczny inne kwestie, jak na przykład czas potrzebny do rozkawałkowania zwłok na piętnaście części. Piśmiennictwo sądowo-lekarskie analizujące tę kwestię jest bardzo skromne. W latach trzydziestych XX wieku w krakowskim Zakładzie Medycyny Sądowej przeprowadzono eksperyment procesowy polegający na rozkawałkowaniu zwłok i określeniu czasu potrzebnego do wykonania tej czynności. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że czynność została przeprowadzona w specyficznych warunkach, a osoba fragmentująca zwłoki była profesjonalnie przygotowana do prowadzenia badań sekcyjnych. Nie można zatem bezkrytycznie przyjmować wyników tego eksperymentu<sup>22</sup>. Trudności w opiniowaniu są tym większe, im dłużej ciało było narażone na działanie innych czynników prócz czasu, jaki upłynął od momentu śmierci. Takim czynnikiem może być miejsce przechowywania zwłok. Sprawca może przechowywać ciało w lodówce, pod podłogą czy też zakopać w ogródku – w każdym przypadku stan zachowania ciała będzie inny pomimo upływu takiego samego czasu.

Odnotowano w literaturze przypadki, kiedy sprawca palił zwłoki ofiary. Nie wiadomo, jak długi czas jest potrzebny do spopielenia szczątków ludzkich, natomiast prowadzono już postępowania karne, kiedy ta kwestia miała istotne znaczenie<sup>23</sup>. Trudno było jednak zweryfikować informacje podawane przez sprawcę spalania zwłok. Z kolei doświadczenia płynące z praktyki pokazują, że czasami konieczne byłoby przeprowadzenie eksperymentu lub prowadzenie systematycznych badań na zwłokach ludzkich. Eksperyment dotyczący tego, w jakim czasie mogą być rozkawałkowane zwłoki, ile osób uczestniczyło w zdarzeniu lub jak dawno temu dokonano rozczłonkowania, nie może być z oczywistych względów wykonany na manekinie<sup>24</sup>.

Podjęwając taką tematykę, warto wspomnieć o tak zwanej farmie śmierci<sup>25</sup>, czyli miejscu, gdzie specjaliści z zakresu medycyny sądowej i antropologii przeprowadzają badania na zwłokach w celu ustalenia w możliwie dokładny sposób czasu zgonu. Najbardziej znaną „trupią farmą” jest ta założona w 1981 roku przez antropologa Williama M. Bassa w Knoxville na terenie należącym

---

<sup>22</sup> J.S. Olbrycht, *Wybrane przypadki z praktyki sądowo-lekarskiej. Zabójstwo, samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1964.

<sup>23</sup> Zob. T. Konopka, F. Bolechała, M. Strona, *An Unusual...*, s. 163–165.

<sup>24</sup> Na temat eksperymentu w naukach sądowych zob. A. Biederman-Zaręba, *Eksperymenty w naukach sądowych* [w:] D. Wilk (red.), *Kryminalistyka. Przewodnik*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń 2013, s. 131 i n.; E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka...*, s. 184; J. Widacki, *Kryminalistyka...*, s. 120.

<sup>25</sup> Nazwy „farma śmierci” bądź „trupia farma” pochodzą od tytułu książki: B. Bass, J. Jefferson, *Trupia farma. Sekrety legendarnego laboratorium sądowego, gdzie zmarli opowiadają swoje historie*, Znak, Kraków 2012; P. Cornwell, *The Body Farm*, Sphere, London 2010.

do Uniwersytetu Tennessee<sup>26</sup>. „Trupia farma” to „jednostka badawcza zajmująca się analizą procesów zachodzących w zwłokach, w celu ustalenia danych mających pomóc medykom sądowym biorącym udział w postępowaniu karnym<sup>27</sup>. W jednostkach takich najczęściej prowadzi się badania służące określeniu, ile czasu upłynęło od momentu śmierci ofiary do czasu znalezienia zwłok, a także bada się rolę owadów w procesie rozkładu ciała<sup>28</sup>. Badania prowadzone w takich placówkach można również rozszerzyć na przeprowadzanie eksperymentów i analiz zachowania ciała ludzkiego w przypadku kombinowanych metod zadania śmierci. Przykładowo chodzi o opinie w kwestii pozoracji samobójstwa, zabójstwa, nieszczęśliwego wypadku. Sprawca bowiem może dążyć do tego, by organa ścigania przyjęły określoną wersję zdarzenia, dzięki czemu on uniknie odpowiedzialności karnej. Oczywiście nie są to przypadki częste, kiedy sprawca w ten sposób podejmuje grę z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości w przypadku zabójstw. Jak już wspomniano, przy niektórych tak zwanych zabójstwach w rodzinie sprawca od razu jest znany policji, a nawet przyznaje się do czynu (ale niekoniecznie do winy). Natomiast badania takie są w stanie rozszerzyć wiedzę na temat mechanizmu śmierci, czasu rozkładu ciała, wpływu innych czynników na rozkład zwłok. Z doświadczenia autorów wynika bowiem, że zdarzają się sprawy, w których podejrzany o zabójstwo wyjaśnia, iż ofiara spadła z wysokości bądź uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, podejrzany zaś ze strachu przed odpowiedzialnością karną spalił ciało lub w inny sposób uniemożliwił medykom sądowym poznanie przyczyny zgonu. W przypadkach wątpliwych sąd nie może skazać za zabójstwo, a oskarżonego należy uniewinnić. Spowodowane jest to tym, że nie można określić przyczyny śmierci oraz przypisać zamiaru zabójstwa. Przypadki takie mogą stanowić ciemną liczbę zabójstw. Być może także część zaginięć stanowią zabójstwa, gdzie zwłoki zostały dobrze ukryte, na przykład rozkawałkowane albo spalone przez sprawcę.

Współczynnik wykrywalności zabójstw wynosił w Polsce w 2014 roku 95,8% i od lat utrzymuje się na wysokim, ponad 90-procentowym poziomie<sup>29</sup>. Sprawy rozkawałkowania zwłok budzą jednak duże emocje w społeczeństwie

---

<sup>26</sup> W. Andryszek, *Nieboszczyk w służbie nauki i prawa. Farmy ciał*, <http://portalwiedzy.onet.pl/0,25297,1635328,1,czasopisma.html> [dostęp: 30.01.2015]. Zob.: [http://www.kryminalistyka.fr.pl/forensic\\_farma.php](http://www.kryminalistyka.fr.pl/forensic_farma.php) [dostęp: 30.01.2015]; P. Henzel, *Trupia farma – pole śmierci za szpitalem*, <http://wiadomosci.onet.pl/natropie.onet.pl/crimestory/trupia-farma-pole-smierci-zaszpitalem/mlgbg> [dostęp: 30.01.2015].

<sup>27</sup> J. Kupczyński, *Dialog między medykem sądowym a umierającym* [w:] S. Kurek, J. Wit (red.), *Kryminalistyka. Od policjanta do biegłego. I Ogólnopolski Zjazd Kół Kryminalistyki 18–20 marca 2011*, Pracownia DTP i Grafiki, Kraków 2013, s. 129.

<sup>28</sup> Tamże, s. 136.

<sup>29</sup> Zob. <http://statystyka.policja.pl/st/ogolne-statystyki/47682,Postepowania-wszczete-przestepstwa-stwierdzone-i-wykrywalnosc-w-latach-1999-2014.html> [dostęp: 30.01.2015].

i zawsze pojawiają się naciski na organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości w formie społecznej i medialnej presji, aby sprawców takich zachowań wykryć i osądzić. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z kontrowersyjności badań przeprowadzanych na ludzkich zwłokach. Również w odczuciu społecznym mogą budzić mieszane emocje i wywoływać kontrowersje. Natomiast niektóre sprawy dotyczące rozkawałkowania zwłok mogą znajdować się w tak zwanej ciemnej liczbie zabójstw, i tym samym nie obejmuje ich wysoki wskaźnik wykrywalności<sup>30</sup>.

W Polsce badania na zwłokach są dozwolone przepisami prawa. Jędrzej Kupczyński szczegółowo przedstawił przepisy prawa związane z badaniem zwłok<sup>31</sup>. Możliwość taką przewiduje artykuł 10 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. 1959, Nr 11, poz. 62 wraz z późn. zm.): „Zwłoki niepochowane przez podmioty wymienione w ust. 1 mogą być przekazane do celów naukowych publicznej uczelni medycznej lub publicznej uczelni prowadzącej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych. Decyzję w sprawie przekazania zwłok do celów naukowych wydaje, na wniosek uczelni, właściwy starosta”. Drugą możliwością jest rozporządzenie swoim ciałem na czas po śmierci, czyli tak zwana donacja ciała po śmierci<sup>32</sup>. Możliwość taką przewiduje ustęp 6 artykułu 10: „Zwłoki do celów naukowych mogą być również przekazane uczelni, o której mowa w ust. 2, na podstawie pisemnego oświadczenia osoby, która pragnie przekazać swoje zwłoki tej uczelni”. W programie donacji prowadzonym przez Katedrę Anatomii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego do lipca 2013 roku wymagane prawem oświadczenia złożyły 253 osoby<sup>33</sup>.

Przekazane lub darowane nauce ciało mogłoby zostać użyte do przeprowadzenia badań nad rozkawałkowaniem, żeby łatwiej dokonać identyfikacji narzędzi, obliczyć czas potrzebny do dokonania tej czynności, sprawdzić umiejętności wymagane do rozkawałkowania, które mógł posiadać sprawca<sup>34</sup>, lub inne kwestie mające znaczenie w konkretnych sprawach karnych.

Być może informacja o prowadzeniu badań w takim zakresie dla niektórych byłaby szokująca, jednak nie wydaje się, aby działania takie były naruszeniem przepisów prawa dotyczących znieważenia zwłok. Według Zbignie-

---

<sup>30</sup> Można postawić pytanie, czy faktycznie spada liczba zabójstw w Polsce, tak jak wynika to ze statystyk policyjnych. Być może sprawy ze skutkiem śmiertelnym są inaczej kwalifikowane (np. pobicie ze skutkiem śmiertelnym) bądź też sprawcy są sprytniejsi i rośnie ciemna liczba zabójstw?

<sup>31</sup> Zob. J. Kupczyński, *Dialog...*, s. 139–145.

<sup>32</sup> Zob. <http://www.katedra-anatomii.cm-uj.krakow.pl/?q=donacje> [dostęp: 30.01.2015].

<sup>33</sup> Dane uzyskane dzięki uprzejmości pracowników Katedry Anatomii CM UJ.

<sup>34</sup> F.M. Trela, A. Rutkiewicz, *Przypadek...*, s. 166; oskarżona podała, że pracowała zawodowo przy obróbce mięsa.



wa Ćwiąkałskiego<sup>35</sup> przepis artykułu 262 k.k.<sup>36</sup> chroni cześć osoby zmarłej, jej szacunek i spokój, jest też przestępstwem umyślnym. Tak więc badania na zwłokach nie wyczerpują znamion tego typu czynu zabronionego<sup>37</sup>. Ćwiąkałski przywołał w komentarzu fragment orzeczenia sądu odnoszącego się do profanacji zwłok:

Nie jest współukaraniem czynem następczym i stanowi realny zbieg przestępstw sytuacja, kiedy podżegacz do przestępstwa zabójstwa pomaga sprawcy ukryć zwłoki i zatrzeć ślady zbrodni, ale dokonuje przy tym ich sprofanowania (zob. wyrok SA w Krakowie z 7 września 2000 r., II AKa 126/00 KSZ 2000, z. 9, poz. 34)<sup>38</sup>.

Zatem rozkawałkowanie przez sprawcę może być naruszeniem przepisów powołanego artykułu. Natomiast autorzy nie znają przypadku zastosowania tego przepisu w razie zabójstwa z rozkawałkowaniem zwłok. Nie można jednak założyć, że tylko sprawca zabójstwa jest w stanie dokonać rozkawałkowania zwłok. W literaturze opisano przypadki zaboru fragmentów ciała z kostnicy, kiedy sprawca z przyczyn chorobowych kradł fragmenty ciała, a nie miał związku ze śmiercią danej osoby<sup>39</sup>.

Warto przy tej sprawie zabójstwa z rozkawałkowaniem zwłok nawiązać do kwestii efektu szkoleniowego. Chodzi mianowicie o to, że sprawca czynu zabronionego być może zaczerpnął skądś inspirację do samego popełnienia przestępstwa, co do sposobu jego popełnienia bądź możliwości ukrycia śladów<sup>40</sup>. W przywoływanej sprawie rozkawałkowania zwłok jeden ze sprawców uczęszczał w ramach przygotowania do zawodu ochroniarza na zajęcia z kryminalistyki. Podczas tych zajęć najprawdopodobniej wysłuchał także wykładu poświęconego zagadnieniom medyczno-sądowym na temat rozkawałkowania zwłok. Wykładowca, który prowadził te zajęcia z kryminalistyki, był przesłu-

---

<sup>35</sup> Z. Ćwiąkałski, *Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu* [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, Zakamycze, Kraków 2006, s. 1201.

<sup>36</sup> Art. 262 § 1. Kto znieważa zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2; § 2. Kto ograbia zwłoki, grób lub inne miejsce spoczynku zmarłego, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

<sup>37</sup> Zob. B. Mikołajczyk, *Czy Bill Bass zostałby w Polsce skazany? Artykuł 262 KK a rozwój kryminalistyki w kontekście działalności tzw. „farmy śmierci”*, <http://www.edukacjaprawnicza.pl/aktualnosc/a/pokaz/c/aktualnosc/art/czy-bill-bass-zostalby-w-polsce-skazany-artykul-262-kk-a-rozwoj-kryminalistyki-w-kontekście-działalności-tzw-farmy-smierci/.html> [dostęp: 30.01.2015].

<sup>38</sup> Z. Ćwiąkałski, *Przestępstwa...*, s. 1201 i n.

<sup>39</sup> Zob. P. Żytnicki, *Zanim znów zaatakuje... Historia nekrofila*, [http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,109268,11163581,Zanim\\_znow\\_zaatakuje\\_Historia\\_nekrofila.html](http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,109268,11163581,Zanim_znow_zaatakuje_Historia_nekrofila.html) [dostęp: 30.01.2015].

<sup>40</sup> J. Stojer, *Efekt szkoleniowy seriali kryminalnych*, „Edukacja Prawnicza” 2011, nr 1, s. 28–32.

chiwany w sprawie zabójstwa w charakterze świadka. Policja przesłuchała go w odniesieniu do tego, co przedstawił słuchaczom w ramach zajęć o rozkawałkowaniu zwłok. Oczywiście nie był on podejrzewany o zainspirowanie działania przestępczego, niemniej sprawca mógł wykorzystać w praktyce pewne wiadomości, o których dowiedział się na zajęciach, na przykład informację, że rozkawałkowanie zmniejsza szansę na identyfikację ofiary. Autorzy w ramach prowadzonych przez siebie zajęć również wykładają na temat kryminalistycznych lub medyczno-sądowych kwestii związanych z rozkawałkowaniem. Można więc postawić pytanie, czy przekazywanie takich informacji może szkolić przestępców. Z całą pewnością to nie udział w zajęciach jest przyczyną zdarzeń ze skutkiem śmiertelnym, lecz w jakiś sposób może oddziaływać na sprawcę. Być może problem ten rozwiązywałyby po części działania podjęte na rzecz efektu odstrasżającego. Jeśli potencjalny sprawca dowie się, że nawet po rozkawałkowaniu policja oraz biegli i tak będą w stanie prowadzić skuteczne działania wykrywcze, nie będzie w ten sposób próbował zacierać śladów swojej zbrodniczej działalności.

„Farma śmierci”, czyli placówka przy Zakładzie Medycyny Sądowej spełniająca wszystkie wymogi przewidziane przez prawo dotyczące badań na zwłokach, byłaby miejscem, gdzie można byłoby sprawdzić doświadczalnie, jak zachowa się ciało wskutek takich zachowań sprawcy. Takie badania nie naruszają przepisów dotyczących postępowania ze zwłokami ludzkimi, chociaż mogą budzić kontrowersje w odbiorze społecznym. Trudno jednak podważyć ich znaczenie dla procesu wykrywczego.